

Jan Snopko

Udział członków "Sokoła" w zbrojnej walce o niepodległość Polski (1914-1919)

Niepodległość i Pamięć 15/2 (28), 39-52

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Snopko
Uniwersytet w Białymstoku

Udział członków „Sokoła” w zbrojnej walce o niepodległość Polski (1914-1919)

Idea

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” było jedną z największych i najbardziej popularnych organizacji społecznych przed pierwszą wojną światową. Działo na obszarze trzech zaborów i w skupiskach polonijnych na wychodźstwie. Ruch sokoli rozwinął się wśród wielu narodów słowiańskich, zwłaszcza tych walczących o narodowe przetrwanie i uzyskanie samodzielnego bytu politycznego.

Kolebką sokolstwa polskiego był Lwów, gdzie w roku 1867 powstało pierwsze towarzystwo gimnastyczne. Od połowy lat osiemdziesiątych XIX wieku placówki tej organizacji zaczęły powstawać na terenie całej Galicji, a także w zaborze pruskim, na ziemiach zaboru rosyjskiego i wśród Polonii za oceanem. Przed pierwszą wojną światową w lwowskim Związku Sokolim było zrzeszonych 247 towarzystw, liczących około 30 tysięcy członków; na terenie państwa niemieckiego funkcjonowało 291 gniazd, skupiających 12 tysięcy członków¹.

Niezwykle istotną rolę, jeśli chodzi o utrzymanie tożsamości narodowej, propagowanie rodzimej kultury i prowadzenie wychowania patriotycznego, odegrały towarzystwa „Sokoła” powstające w skupiskach emigrantów polskich w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze gniazdo polonijne powstało w 1887 roku w Chicago, a w 1894 roku powołano Związek Sokołów Polskich w Ameryce². Na wychodźstwie gniazda sokole były oazami polskości, gdzie można było przeczytać polską książkę czy gazetę, posłuchać narodowych i ludowych pieśni czy wreszcie porozmawiać po polsku. Działacze emigracyjni mogli też śmiało akcentować niepodległościowe cele sokolstwa. W Stanach Zjednoczonych organizacja skupiała przed pierwszą wojną światową ponad 20 tysięcy członków³.

W placówkach „Sokoła”, oprócz pracy na niwie kultury fizycznej, dużo miejsca poświęcano wychowaniu patriotycznemu i działalności kulturalno-oświatowej. Celem

1 *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867-1997*, red. E. Małolepszy i Z. Pawluczuk, Częstochowa 2001, s. 31; J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867-1914*, Białystok 1997, s. 7.

2 Szerzej o działalności na wychodźstwie: M. Szczerbiński, *Zarys działalności sokolstwa polskiego na obczyźnie w latach 1887-1918*, Katowice 1982.

3 M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887-1920). Militarne przygotowania i udział w zbrojnej walce o niepodległość Polski*, Toruń 2004, s. 85.

ostatecznym zawsze była jednak niepodległość Ojczyzny. Polskie organizacje wychowania fizycznego działające pod zaborami, pełniły więc jednocześnie ważne funkcje patriotyczne i narodowe. Okoliczności nie pozwalały na ograniczanie się tylko do sportu. Już samym faktem swego istnienia broniły one polskości, zastępowały w pewnym stopniu nieistniejące z oczywistych względów placówki państwowe.

W „Sokole” polskim funkcje ideowo-wychowawcze zajmowały szczególnie ważne miejsce. Towarzystwo powstało kilka lat po upadku Powstania Styczniowego i nawiązywało do tradycji powstańczych. Wśród jego założycieli byli uczestnicy tego zrywu niepodległościowego. Działacze organizacji często podkreślali, że gimnastyka czy siła fizyczna, nie są celem samym w sobie, lecz środkiem realizacji planów bardziej dalekosiężnych – odbudowy niepodległego państwa polskiego. Dla realizacji tych szczytnych zamierzeń trzeba było hartować ciało i ducha – a więc pracować konsekwentnie nad podniesieniem kultury fizycznej społeczeństwa oraz wpływać na rozwój patriotyzmu i świadomości narodowej. Działalność na tym polu miała dać solidne fundamenty pod odbudowę państwa polskiego w sprzyjającej sytuacji międzynarodowej. „Przodkowie nasi umierali za ojczyznę – pisał jeden z działaczy sokolich – my wśród zmienionych warunków bytu, życiem swym przysłużyć się jej chcemy; a jak długo nie pora wywalczyć niezawisłość orężem, chcemy przez udoskonalenie społeczeństwa pod każdym względem dopomóc mu do wytworzenia takich stosunków, które by naród nasz nie tylko z innymi, dziś wyżej od niego stojącymi narodami zrównały, ale dały mu wobec nich zupełną niezależność kulturalną i ekonomiczną, a zarazem z czasem, siłą stosunków i faktów, niezależność polityczną. Oto nasz cel – oto zadanie sokolstwa wobec społeczeństwa”⁴.

Część społeczeństwa polskiego skłonna była nawet upatrywać w „Sokole” organizację przygotowującą polskie kadry wojskowe. Patriotyczna otoczka działalności, udział w obchodach narodowych, ze sztandarami i w mundurach organizacyjnych, ćwiczenia gimnastyczne i musztra – wszystko to sprawiało, że niektórzy gotowi byli utożsamiać sokołów z narodowym wojskiem. Przykłady takich opinii znaleźć można na łamach wspomnień Tadeusza Fabiańskiego, który obserwując ćwiczenia druhow w Stryju, pisał: „Spozierałiśmy na sokołów z dumą i wzruszeniem [...] my widzieliśmy w nich nie tylko sportowców czy gimnastyków, ale... W naszych oczach było to polskie wojsko. Na razie [...] ćwiczą maczugami, podnoszą ciężary, zdobywają rekordy w biegu, ale w razie czego – myśleliśmy sobie – będą robić to samo co lansjerzy, kosynierzy czy żuawi”⁵. Także działacze sokoli i publicyści często nazywali organizację „rycerskim zakonem” czy „pogotowiem bojowym narodu”, co miało podkreślać jej parawojkowy charakter i niepodległościowe cele.

Opinie powyższe były jednak mocno przesadzone. W pierwszej dekadzie XX wieku trudno było w „Sokole” doszukiwać się kadr powstańczych, czy załóżków narodowej siły zbrojnej. W gniazdach na terenie zaboru austriackiego kwitło przede wszystkim życie towarzyskie i kulturalno-oświatowe, kulała natomiast praca na polu wychowania fizycznego, nie mówiąc już o szkoleniu wojskowym⁶. W latach poprzedzających wybuch Wielkiej Wojny sokolstwo nie było w awangardzie przygotowań wojskowych, prowadzonych na terenie Galicji przez organizacje strzeleckie. Przekształce-

4 S. Rowiński, *Ideaty i cele sokolstwa polskiego*, Kraków 1907, s. 18-19.

5 T. Fabiański, *W mieście Horzycy. Wspomnienia ze stryjskiego gimnazjum (1904-1912)*, Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 9881 III, k. 76-77.

6 Por. W. Potkański, *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002, s. 175-176.

nie „Sokoła” w organizację paramilitarną hamowali bowiem działacze obozu narodowego, którzy odgrywali istotną rolę we władzach sokolich. Ewolucja taka, z punktu widzenia wszechpolsaków, prowadziła nieuchronnie w kierunku antyrosyjskiej irredenty i współdziałania z ruchem strzeleckim, któremu patronowała lewica niepodległościowa. W sposób oczywisty kłóciło się to z podstawowymi założeniami politycznymi obozu narodowego przed pierwszą wojną światową.

Istotny wpływ na rozszerzenie kierunków działania organizacji i objęcie nimi przysposobienia wojskowego miał V zlot sokolstwa polskiego w lipcu 1910 roku w Krakowie, połączony z szeroko zakrojonymi obchodami 500. rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Uroczystości grunwaldzkie wypadły niezwykle imponująco. Wzięło w nich udział około 150 tysięcy osób ze wszystkich trzech zaborów. Samych sokołów wystąpiło ponad 7 tysięcy, w tym po kilkuset drułów z zaboru pruskiego i Królestwa Polskiego oraz delegacje „Sokoła” z Ameryki i Europy Zachodniej⁷. W trakcie zlotu, obok typowych ćwiczeń sokolich, zademonstrowano też ćwiczenia z bronią. Jednolicie umundurowany i uzbrojony w karabiny oddział 235 drułów dokonał pokazu musztry i chwytów bronią, co wywarło duże wrażenie na publiczności. Zlot grunwaldzki podkreślił paramilitarny charakter działalności towarzystwa i przyczynił się do większego uwojskowania organizacji w latach następnych. Demonstracja broni, dobór ćwiczeń i rycerskich symboli, miały akcentować wojskowy charakter organizacji sokolej i jej niepodległościowe cele. Emil Bobrowski – obserwujący wydarzenia pod Wawelem – odnotował, że ćwiczenia sokołów „...wykazały znaczną sprawność i sprawiały wrażenie czy bodaj złudzenie siły zorganizowanej do boju!”⁸.

Przygotowania

Do roku 1912 ćwiczenia wojskowe w „Sokole” galicyjskim były prowadzone doraźnie przez niektórych działaczy. Zasadniczą zmianę przyniosło dopiero powołanie Stałych Drużyn Sokolich (SDS) i rozpoczęcie przez nie systematycznej pracy szkoleniowej. Odbywało się to pod wpływem zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej (odczuwano szczególnie wzrost napięcia między Rosją i Austro-Węgrami) i działalności organizacji strzeleckich w zaborze austriackim, którym patronował Józef Piłsudski. Nie bez znaczenia były też postulaty części drułów i pewna presja ze strony opinii publicznej, która nie mogła zrozumieć bezczynności sokolstwa na tym polu, w obliczu aktywności innych organizacji paramilitarnych.

29 października 1912 roku władze Związku Sokolego w zaborze austriackim uchwałyły rozesłanie do gniazd odezwy zalecającej organizowanie Stałych Drużyn Sokolich, ewidencję członków zdolnych do służby wojskowej i rozpoczęcie ćwiczeń polowych. Tworzenie struktur wojskowych uznano za „pierwszy obowiązek gniazd”, w kolejnych okólnikach przestrzegano jednocześnie członków przed przyjmowaniem zobowiązań „wobec innych organizacji, zajmujących się przygotowaniem ruchu zbrojnego”⁹.

7 Szerzej o zlocie grunwaldzkim: *Pamiętnik V zlotu sokolstwa polskiego w Krakowie w dniach 14-16 lipca 1910*, Lwów 1911.

8 Cyt. za: *Obchód 500-nej rocznicy Grunwaldu w Krakowie 1910 roku*, „Niepodległość” 1936, t. XIV, z. 1, s. 127.

9 Poufny okólnik zarządu Związku Sokolego do gniazd z 18 XII 1912 r., Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Ossolineum), rkps 15234, k. 23.

Utworzenie SDS przyjęto z ulgą i aprobatą w większości towarzystw. Nowy kierunek działalności ożywił pracę gniazd i dawał szansę na przyciągnięcie młodzieży do szeregów sokolich. Organizacja dysponowała pokaźną bazą materialną, którą można było wykorzystać do prowadzenia szkolenia wojskowego. W roku 1913 towarzystwa galicyjskie miały 113 własnych budynków (nazywanych sokolniami) i 131 boisk¹⁰. W piwnicach niektórych budynków były urządzone kręgielnie, wykorzystywane jednocześnie jako strzelnice.

Strukturę organizacyjną oddziałów sokolich określała *Instrukcja do organizowania Stałych Drużyn Sokolich* (Lwów 1913). Drużyna miała składać się z trzech plutonów, a pluton z trzech zastępów. Trzy drużyny tworzyły hufiec, a trzy hufce – pułk. Na czele drużyn sokolich stała Komenda Związkowa SDS w składzie: Ksawery Fiszer, Kazimierz Wyrzykowski, Włodzimierz Godlewski i Józef Haller (jako instruktor wojskowy)¹¹. Do prowadzenia ćwiczeń wojskowych wykorzystywano sokołów, którzy mieli przeszkolenie wojskowe (często byli to oficerowie rezerwy) oraz emerytowanych zawodowych oficerów armii austro-węgierskiej (mjr Roman Albinowski, ppłk Piotr Fiałkowski, kpt. Józef Haller, płk Zygmunt Zieliński).

Program podstawowego wyszkolenia wojskowego wszystkich członków SDS oparty był początkowo na *Podręczniku elementarnego kursu ćwiczeń polowych dla Stałych Drużyn Sokolich* (Lwów 1913). Zakładał on 8-tygodniowy cykl szkolenia obejmujący następujące zagadnienia: wychowanie fizyczne, musztra formalna i bojowa, nauka o broni i strzelanie, służba wewnętrzna, wartownicza i polowa, obrona kraju, organizacja wojsk państw zaborczych, sygnalizacja, terenoznawstwo oraz wiadomości z zakresu prac saperskich i udzielania pierwszej pomocy¹². W lutym 1914 roku wprowadzono nowy program szkolenia, obliczony na osiągnięcie lepszej sprawności bojowej. Kadre podoficerską i oficerską przygotowywano na różnego rodzaju kursach wojskowych.

Dużym problemem trapiącym towarzystwa sokole była sprawa uzbrojenia i wyekwipowania SDS oraz związane z tym koszty. Sokoli mundur polowy składał się z kapelusza, bluzy, pasa, koszuli, spodni, getrów i trzewików. Bluza i kapelusz były koloru popielato-zielonego (zblizzonego do khaki). Cena takiego munduru wynosiła ponad 50 koron. Podstawową bronią szeregowca miał być karabin Mannlicher wz. 1895 z bagnetem, broń stosunkowo nowoczesna, z magazynkiem na pięć naboí. Wszystkie gniazda zobligowano do posiadania przynajmniej dwóch karabinów tego typu do celów szkoleniowych. Oficerowie mieli być wyposażeni w pistolety (lub rewolwery) i szable. Rysztunek składał się z tornistra (plecaka), ładownic, manierki i łopatki¹³. Niestety, te plany dotyczące uzbrojenia i wyekwipowania, tylko w części udało się zrealizować.

Praca nad przeszkoleniem wojskowym członków „Sokoła” najszybciej postępowała w dużych towarzystwach, funkcjonujących w wielkich ośrodkach miejskich (Kraków¹⁴, Lwów). Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja w małych gniazdach prowincjonalnych, zwłaszcza tych pozbawionych młodzieży. W niektórych placówkach, mimo poleceń władz zwierzchnich, SDS w ogóle nie powstały. Stan zachowania źródeł nie pozwala

10 XX Sprawozdanie Wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1912/1913, Lwów 1913, s. 31.

11 J. Snopko, *Stale Drużyny Sokole (1912-1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1994, t. XXXVI, s. 110. W grudniu 1913 r. na miejsce Włodzimierza Godlewskiego weszli Stanisław Biega i Kazimierz Panek.

12 *Podręcznik elementarnego kursu ćwiczeń polowych dla Stałych Drużyn Sokolich*, Lwów 1913, passim.

13 J. Snopko, *Stale Drużyny Sokole...*, s. 114-116.

14 W okręgu krakowskim SDS występowały pod nazwą Polowych Drużyn Sokolich.

na precyzyjne określenie liczebności drużyn bojowych „Sokoła” w Galicji. Obliczenia szacunkowe wskazują na około 7 tysięcy przeszkolonych wojskowo sokołów¹⁵. Poziom wyszkolenia bojowego drużyn, zwłaszcza ćwiczenia polowe, budziły pewne uwagi krytyczne. Sokoli dość swobodnie traktowali też wymogi dyscypliny i przepisy regulaminów¹⁶.

Poza Galicją ćwiczenia o charakterze wojskowym prowadzono też w niektórych gniazdach sokolich na terenie zaboru pruskiego i na ziemi amerykańskiej. Druhowie z Wielkopolski dość licznie uczestniczyli w zlocie grunwaldzkim, docierały też do nich informacje o przygotowaniach wojskowych prowadzonych przez towarzystwa galicyjskie¹⁷. Dlatego też bardziej aktywni działacze przystępowali do prowadzenia w swoich gniazdach ćwiczeń wojskowych, takich jak musztra, nauka o broni i strzelanie. Zajęcia polowe były czasem organizowane w ramach wycieczek krajoznawczych. W październiku 1913 roku urządzono ćwiczenia polowe w okręgu berlińskim (marsz, natarcie i walka w obronie)¹⁸. Zajęcia wojskowe prowadziły też gniazda w Poznaniu, Inowrocławiu, Bydgoszczy i inne placówki.

Aktywność na tym polu zależała od postawy i przedsiębiorczości zarządów lokalnych gniazd czy okręgów, ogólnie nie wyszły bowiem precyzyjne instrukcje w tym zakresie. Kierownictwo Związku Sokołów Polskich w państwie niemieckim zachęcało tylko do prowadzenia zajęć z musztry w ramach ćwiczeń fizycznych. W 1913 roku wydano nawet podręcznik *Musztra (jednostek) zastępu, plutonu, drużyny, hufca i pułku. Zebrane i ułożone przez Grono Techniczne Związku*. Badacz organizacji niepodległościowych w Poznańskim próby uwojskowania „Sokoła” w zaborze pruskim określił jako „niezbyt energiczne”¹⁹. Biorąc jednak pod uwagę sytuację Polaków w zaborze pruskim oraz dominujące wpływy Narodowej Demokracji we władzach sokolich (a wszechpolacy negowali wręcz potrzebę przygotowań wojskowych), działalność paramilitarna nie mogła być tam prowadzona na szeroką skalę, tak jak w zaborze austriackim.

Większe możliwości działania, także w zakresie szkolenia wojskowego, miały natomiast polskie towarzystwa sokole w Stanach Zjednoczonych. Aktywność na tym polu została zintensyfikowana i ujęta w zorganizowane formy po zjednoczeniu dwóch odłamów sokolstwa na zjeździe w grudniu 1912 roku w Pittsburgu. Szkoleniem wojskowym

15 Dokładniejsze dane zachowały się jedynie dla okręgu lwowskiego SDS. Wynika z nich, że w drużynach wojskowych było 23% ogółu członków „Sokoła”. Odsetek ten mnożony przez liczbę sokołów w Galicji daje 6 900 członków SDS. Zob. Księga ewidencyjna V okręgu SDS oraz inne zestawienia organizacyjne, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps MNK 1691, rkps MNK 1692. Por. W. Kiedrzyńska, *Polskie organizacje wojskowe w przededniu wojny światowej*, „Żołnierz Legionów i POW” 1939, nr 3 i 4, s. 51; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990, s. 49.

16 Rozkaz Komendy Związkowej SDS z 14 V 1914 r. do wszystkich komend miejscowych i okręgowych, Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Polskie Związki Przedwojenne (dalej: PZP), sygn. I.110.3.1. Wiosną 1914 r. ppłk P. Fiałkowski przeprowadził inspekcję SDS w niektórych gniazdach i we wspomnianym rozkazie wskazywał na niedostatki w wyszkoleniu i lekceważenie wymogów dyscypliny.

17 J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskim w latach 1887-1919*, Poznań 2002, s. 194-196. Autor podaje, że w zlocie grunwaldzkim wzięło udział ponad czterystu druhow z 76 polskich gniazd sokolich w Niemczech, mimo przeciwdziałania ze strony policji pruskiej.

18 J. Karwat, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zaboru pruskiego w dążeniu do niepodległości*, „Dzieje Najnowsze” 1994, nr 4, s. 9; B. Polak, *Udział organizacji sportowych w przygotowaniach i w przebiegu powstania wielkopolskiego 1918-1919*, [w:] *Sport na progu polski niepodległej*, Warszawa 1990, s. 209.

19 J. Karwat, *Od idei do czynu...*, s. 198.

kierował naczelnik Związku Sokołów Polskich w Ameryce Witold Ścibor Rylski. Już od lutego 1913 roku rozpoczął on organizowanie kursów wojskowych, które odbyły się w Emsworth, Chicago, Passaic, Central Falls, Union City, Old Farge, Milwaukee i innych ośrodkach²⁰. Podczas dwutygodniowych zgrupowań wykładano i ćwiczyło: musztrę formalną i taktyczną, sygnalizację, służbę polową i inne zagadnienia. Przeszkodą był brak polskich regulaminów i podręczników wojskowych.

W 1913 roku zorganizowano dziesięć kursów wojskowych, w których uczestniczyło po kilkudziesięciu słuchaczy. Zakupiono też 4 tysiące mundurów i 3 tysiące karabinów. Ogółem na cele związane z militaryzacją sokolstwa wydano w tym roku około 60 tysięcy dolarów²¹. W dniach od 1 maja do 30 czerwca 1914 roku odbył się dwumiesięczny kurs gimnastyczno-wojskowy w Cambridge Springs. Wzięło w nim udział około 60 słuchaczy, którzy mieli być później instruktorami w drużynach skautowych i bojowych²².

Rozwój sytuacji międzynarodowej skłaniał władze „Sokoła” ze wszystkich dzielnic do nawiązania bliższej współpracy. Komisja Porozumiewawcza Związków Sokolstwa Polskiego funkcjonowała już od 1907 roku. W ostatnim spotkaniu tej Komisji, które odbyło się 21 czerwca 1914 roku w Krakowie, uczestniczył też prezes Związku Sokołów Polskich w Ameryce Teofil Starzyński. Uznano potrzebę jednolitego wystąpienia na wypadek wojny i poddanie się takiej władzy narodowej, którą wszystkie Związki Sokole uznają lub ją wytworzą²³. Rozwój wydarzeń pokazał jednak, że były to założenia praktycznie niemożliwe do zrealizowania.

Czyn

Po wybuchu pierwszej wojny światowej losy sokolstwa polskiego w trzech zaborach i na wychodźstwie potoczyły się odmiennymi drogami. Szybki rozwój wydarzeń utrudniał porozumiewanie się i zajęcie jednolitego stanowiska. Postępowanie organizacji sokolich determinowane było głównie nastrojami i rozwojem sytuacji w poszczególnych krajach.

Spółeczeństwo polskie w Galicji przyjęło z dużymi nadziejami wybuch wojny europejskiej, gdyż mogła ona przyczynić się do zrealizowania dążeń niepodległościowych. Entuzjazm wojenny i patriotyczne nastroje widoczne były zwłaszcza w Krakowie²⁴. Rozwój wydarzeń wymagał od przywódców ugrupowań politycznych i organizacji paramilitarnych podejmowania szybkich decyzji. W bardziej komfortowej sytuacji znajdowali się zwolennicy orientacji antyrosyjskiej. Trudniej było natomiast występować rzecznikom orientacji antyniemieckiej, gdyż ich dążenia kłóciły się z polityką Austro-Węgier i atmosferą panującą w Galicji. Liderzy Narodowej Demokracji, którzy mieli duże wpływy we władzach sokolich, starali się utrzymywać antyniemiecką (a więc i prokoalicyjną) postawę, określoną jeszcze przed wojną. Piotr Panek wspominał: „Po wybuchu wojny dyrekttywą było stanowisko zajęte w Wiedniu [na zjeździe Rady Głównej Ligi Narodowej w kwietniu 1914 r. – J.S.]. Taktyka polegała na utrudnianiu

20 M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce...*, s. 55-58.

21 Ibidem, s. 67.

22 Ibidem, s. 79. W Cambridge Springs mieściło się Kolegium Związku Narodowego Polskiego i z pomieszczeń tej szkoły korzystali kursanci.

23 Szerzej zob. J. Snopko, *Tajna konferencja delegatów „Sokoła” z trzech zaborów i wychodźstwa w Krakowie w 1914 r.*, „Studia Podlaskie” 1991, t. III, s. 189-194.

24 B. Roja, *Legioniści w Karpatach 1914-1915 roku*, Warszawa 1933, s. 16.

w kierunku włączenia społeczeństwa polskiego w ręce austriackie. Zdecydowano się jednak na tworzenie siły zbrojnej bojąc się, że wszystko pójdzie pod skrzydła Piłsudskiego. Sam Biega chciał część oddziałów sokolich wysłać do lubelskiego dla robienia ruchawki...”²⁵.

Zdecydowane działania obozu irredenty zyskiwały poparcie galicyjskiej opinii publicznej. Rosły patriotyczne nastroje i aproba dla polskiego czynu zbrojnego. W szeregach „Sokoła” i Drużyn Bartoszkowych (DB) narastało w związku z tym zniecierpliwienie, spowodowane wyczekującą postawą władz organizacyjnych i niezrozumiałymi kalkulacjami politycznymi. W takiej sytuacji narodowi demokraci przystąpili do działania. Jak wspominał Stanisław Grabski: „Trzeba więc było samemu ująć w swe ręce formowanie we Lwowie polskiej siły zbrojnej, ale tak pokierować nim, by w żadnym razie nie dało ono w swym wyniku dobrowolnego, przewyższającego spełnienie normalnych obowiązków obywatelskich, współdziałania Narodowej Demokracji, wraz z całym wschodniogalicyjskim społeczeństwem polskim, z państwami centralnymi”²⁶. W dniu 28 lipca 1914 roku powstał we Lwowie Centralny Komitet Narodowy (CKN), skupiający przedstawicieli Narodowej Demokracji, konserwatystów wschodniogalicyjskich (podolaków), Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” i mniejszych ugrupowań. Podporządkowały mu się „Sokół” i Drużyny Bartoszkowe.

Ważne decyzje podjęto 1 sierpnia 1914 roku na posiedzeniu zarządu Związku Sokolego. Lwowskie przewodnictwo Związku przekształciło się w funkcjonującą stale Komendę Główną. Nawiązano ścisłą współpracę z DB, wyrazem czego było powołanie Komendy Wspólnej Drużyn Sokolich i Bartoszkowych. Zarządy gniazd miały pełnić funkcje komend miejscowych i zająć się energiczną pracą organizacyjno-szkoleniową²⁷. Sokolnie pełniły funkcje biur werbunkowych oraz ośrodków koncentracji, ekwipowania i szkolenia drużyn wojskowych. Do szeregów SDS wstępowała głównie młodzież, rzadziej starsi mężczyźni, których nie objęła mobilizacja do armii austro-węgierskiej. Poważnym obciążeniem finansowym dla placówek sokolich było zapewnienie żywienia i ekwipunku dla ochotników; niektóre gniazda poświęciły na ten cel nawet gromadzone przez wiele lat fundusze na budowę sokołni.

Po rozpoczęciu działań wojennych między Rosją i Austro-Węgrami (6 sierpnia 1914 roku) członkowie drużyn sokolich poddawani byli wzmożonej presji propagandowej ze strony irredentystów, domagających się natychmiastowego wystąpienia przeciwko Rosji. Przykładem takiej „zachęty” była ulotka do „żołnierzy polskich drużyn sokolich”, wydana 8 sierpnia przez Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN). „Pierwsze oddziały nasze są już tam, gdzie dziś powinien być każdy Polak, zdolny do posługi zbrojnej – przekonywano w odezwie – [...] A wy czekacie, wy żołnierze polscy, najwcześniejsi rzecznicy sprawności fizycznej, sejmikujecie z bronią u nogi w chwili, gdy każdy wyszkolony żołnierz i każdy karabin zaważyć może na szali. Znamy was, wiemy, że pod waszymi mundurami bije gorące polskie serce, wiemy, że czujecie tak samo jak my. Ale niedługo już tłumaczenie się nie wytłumaczy, czas nagli, każdy dzień wahań jest występkiem wobec kraju. Chwila jeszcze – mówimy do was słowami wodza polskiego – a zwycięzcy czy zwyciężeni nie podamy

25 Relacja P. Panka o pracy w Lidze Narodowej. Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: A PAN), Materiały Stanisława Kozickiego (dalej: MSK), sygn. 3, k. 124.

26 S. Grabski, *Pamiętniki*, oprac. W. Stankiewicz, t. I, Warszawa 1989, s. 248.

27 *Okólnik Komendy Głównej Związku Sokolego do gniazd z 2 VIII 1914 r.*, CAW, PZP, sygn. I.110.4.1. Por. M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 84.

wam więcej dłoni bratniej”²⁸. Ten gorący apel trafiał do serc części sokołów, ale miał niewielki wpływ na postępowanie kierownictwa CKN.

W dniu 9 sierpnia Komenda Wspólna Drużyn Sokolich i Bartoszewych wydała rozkaz mobilizacyjny nakazujący koncentrację we Lwowie tych druhow, którzy posiadali karabiny. Mobilizowani mieli zabrać cały zapas amunicji, ekwipunek i żywnienie na trzy dni²⁹. W stolicy Galicji udało się zebrać około pięciu tysięcy ochotników wywodzących się z różnych organizacji wojskowych, wśród których przeważali członkowie „Sokoła”.

Obok Lwowa, głównym ośrodkiem koncentracji polskich ochotniczych formacji wojskowych był Kraków. Tam też skupiały się drużyny sokole z zachodniej części Galicji. Działacze krakowscy (Władysław Turski, Szczesny Ruciński, Gustaw Holoubek, Zygmunt Wyrobek) rozwinęli energiczną pracę organizacyjno-szkoleniową, efektem której było utworzenie dwóch hufców (odpowiednik batalionu) liczących około dwóch tysięcy żołnierzy. Na bazie oddziału konnego „Sokoła” krakowskiego powstały dwa szwadrony kawalerii, dowodzone przez por. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza i por. Juliusza Klasterskiego³⁰. Także drużyna konna lwowskiego „Sokoła III”, na czele z Marcelim Śniadowskim, stawiała się na początku sierpnia w krakowskich Oleandrach i weszła w skład oddziałów dowodzonych przez Józefa Piłsudskiego.

W wyniku kompromisowego porozumienia głównych stronnictw politycznych działających na terenie Galicji 16 sierpnia 1914 roku utworzono Naczelny Komitet Narodowy (NKN). Władze wojskowe monarchii Habsburgów zgodziły się na utworzenie dwóch Legionów Polskich – Zachodniego w Krakowie i Wschodniego we Lwowie. Sokoli koncentrujący się w Krakowie i zachodniej części kraju weszli przeważnie w skład 2. pułku piechoty Legionu Zachodniego. Ochotnicy zebrani we Lwowie utworzyli Legion Wschodni³¹. Jego organizowanie szło wolniej i bez takiego entuzjazmu, jak w Krakowie. Było hamowane przez endeków i podolaków z Sekcji Wschodniej NKN, głównie przez szefa Wydziału Wojskowego Aleksandra hr. Skarbka. Pretekstem opóźniającym formowanie oddziałów był również brak odpowiedniego uzbrojenia i wyposażenia oraz oczekiwanie na odpowiednią formułę przysięgi, odpowiadającą polskim aspiracjom³². Legion Wschodni opuścił zagrożony przez wojska rosyjskie Lwów i wymaszerował w kierunku zachodnim.

Wstępną decyzję o rozwiązaniu tej formacji podjęto na posiedzeniu Komitetu Krajowego Ligi Narodowej we Lwowie w dniach 27-28 sierpnia 1914 roku. Z relacji Zdzisława Próchnickiego wynika, że na tym zebraniu „...na wniosek Grabskiego ustalono, że Skarbek ma wyjechać z Legionem i dążyć do jego rozwiązania, względnie zlikwidowania. [...] wówczas Skarbek wyraził głośno refleksję, że poruczymy mu rolę bardzo ciężką i niezaszczytną, ale Grabski odpowiedział mu argumentami o konieczności i ważności tego zadania, które ma do spełnienia i Skarbek bez oporu tę misję przyjął”³³. Sam Grabski w „Pamiętnikach” przedstawił sprawę rozwiązania formacji

28 Odezwa KSSN do żołnierzy polskich drużyn sokolich z 8 VIII 1914 r., BJ, sygn. 224779 IV Rara, t. III [83].

29 Rozkaz mobilizacyjny Komendy Wspólnej z 9 VIII 1914 r., CAW, PZP, sygn. I.110.4.1.

30 S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich 1914-1918*, Warszawa 2007, s. 37; W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914-1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 81; J. Snopko, *Stać Drużyny Sokole...*, s. 129-132.

31 O tej formacji szerzej zob. J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku*, Warszawa 1966.

32 Legioniści mieli składać taką przysięgę, jak oddziały pospolitego ruszenia, bez dodatkowych „polskich” akcentów. Budziło to oczywiście duże niezadowolenie.

33 Wspomnienia Z. Próchnickiego o pracy w LN, A PAN, MSK, sygn. 3/10, k. 153.

„na gruncie przysięgi”, jako kolegialną decyzję działaczy LN, którą zrealizować miał Skarbek. Ostatecznie 26 września w Mszanie Dolnej Legion uległ samorozwiązaniu. Niewielka tylko część żołnierzy weszła w skład 3. pułku piechoty Legionu Zachodniego. Pozostali ulegli rozproszeniu lub zostali wcieleni do jednostek c. i k. armii.

Rozbicie Legionu Wschodniego wywołało oczywiście ostrą krytykę ze strony NKN, zwłaszcza socjaliści starali się wykorzystać zaistniałą sytuację do osłabienia politycznych przeciwników. W różnego rodzaju materiałach propagandowych potępiano nie tylko wszechpolsaków, ale i sokolstwo. Większość członków SDS poważnie traktowała zaangażowanie po stronie Austrii i chciała walką z bronią w rękę przyczynić się do odzyskania niepodległości, podobnie jak ich koledzy ze związków i drużyn strzeleckich. W obliczu przełomowych wydarzeń i rozbudzonych nadziei niepodległościowych „Sokół” nie mógł pozostać obojętny. Prezes Związku Sokolego Ksawery Fiszer przyznawał, że „...organizacjom polskim w rodzaju sokolej nie wolno [było] stać z dala od zawieruchy wojennej, która groziła całej Europie, przeciwnie działalibyśmy na szkodę Polski, gdybyśmy z założonymi rękami spoglądali na zmagania się przeciwników na naszych ziemiach i oczekiwali, czy i w jaki sposób spełni się dla nas sprawiedliwość dziejowa...”³⁴.

Przez pierwsze dwa miesiące w placówkach sokolich na terenie zaboru austriackiego prowadzono więc intensywną pracę organizacyjną i szkoleniową. Była ona tym trudniejsza, że większość członków Stałych Drużyn Sokolich została zmobilizowana do armii austro-węgierskiej, co ogromnie zdekompletowało ich szeregi i osłabiło całą organizację. Później rozwój wydarzeń wojennych przyczynił się do zahamowania działalności większości towarzystw. Jeden z działaczy krakowskich przyznawał we wspomnieniach, że „Po wybuchu wojny cała robota sokola stanęła. Osieroczone gniazda zamilkły w głuchej ciszy, młodzież bowiem nasza poszła do Legionów, bądź też do austriackich szeregów”³⁵. Budynki sokole często były zajmowane przez wojsko, co zwykle przyczyniało się do ich dewastacji i upadku.

Sokoli w zaborze pruskim nie mieli oczywiście takich możliwości działania jak ich koledzy w Galicji. Inne były nastroje i sytuacja polityczna. Kierownictwo Związku Sokołów, z Bernardem Chrzanowskim na czele, reprezentowało pogląd, że problem niepodległości Polski zostanie rozwiązany na forum międzynarodowym i nie popierało zbrojnego wystąpienia narodu³⁶. Nastawiano się na legalny opór i podtrzymywanie ducha narodowego, zgodnie z kierunkiem działania poznańskiej endecji. Jedynie niektórzy działacze (Julian Lange, Karol Rzepecki, Ksawery Zakrzewski) chcieli podjęcia bardziej zdecydowanych akcji przeciw Niemcom.

W czasie wojny wiele gniazd praktycznie zawiesiło działalność. Większość najbardziej aktywnych członków została powołana do wojska. Dopiero rok 1918 przyniósł większą swobodę w podejmowaniu różnego rodzaju przedsięwzięć przez towarzystwa sokole. Miało to oczywiście związek z coraz korzystniejszym dla sprawy polskiej rozwojem sytuacji międzynarodowej oraz osłabieniem państw centralnych.

Ważne decyzje w sprawie przygotowań do walki zbrojnej zarząd Związku Sokołów Polskich w państwie niemieckim przyjął 20 października 1918 roku. Wydano wtedy odezwę do wszystkich gniazd, nakazującą uprawianie musztry i ćwiczeń polowych,

34 K. Fiszer, *Z wrażeń wychodźcy wojennego. Pamiętnik (1914-1915)*, Ossolineum, rkps 6354/III, k. 25.

35 E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień sokolich*, BJ, rkps 9813 III, k. 55.

36 K. Strykowski, „Sokół” wielkopolski w walkach o niepodległość i granice Rzeczypospolitej, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1998, t. V, s. 63-64; J. Karwat, *Od idei do czynu...*, s. 302-303.

w miarę możliwości z bronią. Wezwano też do intensywnego werbowania nowych członków³⁷. Wiele gniazd reaktywowało więc swoją działalność, przy czym aktywność ta skupiała się już na przygotowaniach do walki z zaborcą o niepodległość.

Działacze sokoli czynnie włączyli się w organizowanie polskich władz politycznych oraz struktur wojskowych. Wielu z nich weszło do rad ludowych oraz zaangażowało się w akcję wyborczą do Sejmu Dzielnicowego. W Naczelnej Radzie Ludowej członkami „Sokoła” byli: Bernard Chrzanowski, Karol Rzepecki, Czesław Meissner, Bolesław Krysiwicz i Władysław Grabski³⁸. Członkowie towarzystw sokolich wnieśli również bardzo duży wkład w tworzenie Straży Obywatelskiej, przemianowanej później na Straż Ludową. Komendantem jej został Julian Lange. Wiele oddziałów Straży powstało właśnie na bazie gniazd należących do Związku Sokołów Polskich w państwie niemieckim. Wydział Związku wydał 23 listopada 1918 roku specjalną odezwę zachęcającą do organizowania Straży i wspierania inicjatyw lokalnych w tym zakresie³⁹. Władze sokole organizowały też kursy dla instruktorów wojskowych Straży Ludowej.

W momencie wybuchu powstania wielkopolskiego 27 grudnia 1918 roku członkowie „Sokoła” byli w pierwszym szeregu uczestników walk, tak w Poznaniu, jak i na prowincji⁴⁰. Stanowili ochronę Ignacego Paderewskiego, organizowali oddziały powstańcze i administrację na wyzwolonych obszarach. Na pomoc powstańcom przybywali członkowie gniazd sokolich z głębi Niemiec. Do rangi symbolu urosł fakt, iż pierwszym poległym w powstaniu wielkopolskim był Franciszek Ratajczak – sokół pochodzący z Wanne w Westfalii⁴¹.

Gniazda sokole na Śląsku jesienią 1918 roku także wznowiły działalność, zawieszoną w latach wojny. Na Górnym Śląsku było wtedy 27 gniazd, które w większości włączyły się w nurt działań niepodległościowych⁴². Członkowie organizacji, na czele z Józefem Dreyzą, zaangażowali się w tworzenie struktur wojskowych, a od początku 1919 roku organizowali komórki Polskiej Organizacji Wojskowej. Sokoli ślascy należeli do najbardziej zaangażowanych uczestników trzech zrywów powstańczych.

Aktywne działania zmierzające do odzyskania niepodległości przez Polskę podejmowali też w latach wojny członkowie towarzystw sokolich w Ameryce. Po wybuchu pierwszej wojny światowej niezwykle istotna była kwestia określenia dalszego sposobu postępowania. Nie było to łatwe, gdyż na wychodźstwie, podobnie jak w kraju nie było jednolitej koncepcji wykorzystania konfliktu zbrojnego dla polskich interesów narodowych.

Witold Ryłski – były naczelnik sokolstwa w USA, cieszący się sporym autorytetem wśród członków drużyn bojowych – chciał natychmiastowego wyjazdu do Galicji i wstąpienia do Legionów Polskich. Udało mu się nawet tego dokonać, ale tylko z niewielką grupą sokolów⁴³. Władze Związku Sokołów Polskich w Ameryce były jednak przeciwne takim wystąpieniom, dalej zalecały pracę organizacyjno-szkoleniową, podejmowały też działania polityczne i propagandowe. Nie zmieniły tej postawy apele

37 K. Strykowski, op. cit., s. 67-68.

38 Ibidem, s. 69.

39 J. Karwat, *Od idei do czynu...*, s. 363-364.

40 B. Polak, op. cit., s. 215.

41 K. Strykowski, op. cit., s. 78; A. Bogucki, *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół na Pomorzu 1893-1939*, Bydgoszcz 1997, s. 105.

42 K. Strykowski, op. cit., s. 79-80.

43 Witold Ryłski (1871-1926) służył najpierw w 1. pułku piechoty, później dowodził 6. pułkiem piechoty LP. W listopadzie 1916 r. mianowany na stopień podpułkownika.

prezesa Komitetu Wolontariuszy Polskich Wacława Gąsiorowskiego (był zarazem prezesem Zachodnioeuropejskiego Związku Sokołów) o wystąpienie zbrojne u boku Francji⁴⁴. Ostatecznie więc tylko nieliczni ochotnicy trafili do szeregów Legionów Polskich czy do kompanii tzw. bająńczyków na ziemi francuskiej. Jesienią 1914 roku nie było jeszcze realnych możliwości wykorzystania potencjału mobilizacyjnego Polonii amerykańskiej. Stąd też postawa władz sokolich streszczająca się w hasło: „stać i czekać rozkazu”⁴⁵.

Czekanie nie oznaczało jednak bezczynności. W końcu 1914 roku opracowano „Memoriał do cywilizowanych narodów świata w sprawie Polski”, w którym wyrażono wolę narodu polskiego do odzyskania niepodległości. Dokument nagłośniono w prasie, przesłano ambasadorom państw akredytowanym w Waszyngtonie, a w lutym 1915 roku delegacja sokołów wręczyła memoriał prezydentowi Stanów Zjednoczonych Thomasowi W. Wilsonowi⁴⁶.

Inicjatywom wojskowym „Sokoła” nie sprzyjała początkowo neutralność USA i niechęć tego państwa do tworzenia wojsk „etnicznych” przez przedstawicieli różnych narodowości społeczeństwa amerykańskiego. Stąd też starania o organizowanie oddziałów polskich na terytorium Kanady, a w styczniu 1917 roku pierwsza grupa 23 sokołów rozpoczęła studia w szkole oficerskiej w Toronto. W dniu 19 marca otwarto polską Szkołę Podchorążych w Cambridge Springs (w Pensylwanii). Naukę rozpoczęło 78 słuchaczy⁴⁷. W kwietniu 1917 roku Ignacy Paderewski na zjeździe sokolstwa w Pittsburgu wystąpił z projektem utworzenia tzw. Armii Kościuszki, obliczanej aż na 100 tysięcy ochotników. Pomysł nie zyskał jednak akceptacji władz amerykańskich, przeciwnych tworzeniu etnicznych formacji wojskowych⁴⁸. Kontynuowano natomiast szkolenie kadr oficerskich, co można już było robić otwarcie, po przystąpieniu 6 kwietnia Stanów Zjednoczonych do wojny.

W dniu 4 czerwca 1917 roku wydany został dekret prezydenta republiki francuskiej Raymonda Poincarégo o powstaniu Armii Polskiej we Francji⁴⁹. Kilka miesięcy wcześniej rewolucja rosyjska obaliła carat, a nowe władze tego państwa uznały prawo Polaków do niepodległości. Otwierało to nowe perspektywy, jeśli chodzi o tworzenie polskich formacji wojskowych i wykorzystanie do tego celu potencjału mobilizacyjnego Polonii amerykańskiej. Znad Sekwany znowu popłynęły wezwania o napływ ochotników i w nowej sytuacji nie pozostały one bez odzewu.

We wrześniu przybyła do USA Polsko-Francuska Misja Wojskowa, na czele z Wacławem Gąsiorowskim. Misja zabiegała o uzyskanie zgody rządu amerykańskiego na rekrutację do „Błękitnej Armii”. Zgodę taką 6 października uzyskano, choć można było przyjmować tylko ochotników, którzy nie posiadali obywatelstwa amerykańskiego, lub też z innych względów nie podlegali poborowi do armii amerykańskiej i nie mieli rodzin na wyłącznym utrzymaniu⁵⁰. Kilkadziesiąt centrów rekrutacyjnych zajmowało się pozyskiwaniem kandydatów, których kierowano do obozu w Niagara on the Lake,

44 T. Radzik, *Amerykańscy ochotnicy „Błękitnej Armii”*, „Res Historica” 1997, z. 1, s. 143-144; M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce...*, s. 90-95.

45 T. Radzik, op. cit., s. 144; M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce...*, s. 98.

46 M. Szczerbiński, *Sokolstwo polonijne w walce o niepodległość Polski w latach 1907-1920*, [w:] *Sport na progu Polski niepodległej*, Warszawa 1990, s. 242.

47 M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce...*, s. 148-149.

48 T. Radzik, op. cit., s. 146.

49 M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 338-339.

50 Por. T. Radzik, op. cit., s. 148; M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce...*, s. 188.

udostępnionego przez władze kanadyjskie. W końcu grudnia 1917 roku pierwsze oddziały ochotników wylądowały we Francji⁵¹. Przyspieszyło to proces formowania pierwszych polskich jednostek wojskowych „Błękitnej Armii”, umożliwiło wypełnienie ich stanów osobowych. Przykładowo w 1. pułku strzelców Polacy ze Stanów Zjednoczonych stanowili około 70% żołnierzy⁵². Oddział ten latem 1918 roku przeszedł chrzest bojowy w walkach na terenie Szampanii.

W działania organizacyjne i propagandowe związane z rekrutacją do polskiego wojska zaangażowało się wiele organizacji polonijnych, w tym oczywiście Związek Sokołów Polskich. Naczelnicy gniazd sokolich rozpoczęli gromadzenie ochotników jeszcze przed uzyskaniem formalnej zgody władz amerykańskich na rekrutację. W początkowym okresie napływ ochotników był dość duży, później jednak wyraźnie osłabł. Pewną przeszkodą była niepewność co do wysokości żołdu, ubezpieczenia oraz możliwości i warunków powrotu po wojnie do USA⁵³.

Z dniem 15 lutego 1919 roku zakończono rekrutację na terenie Stanów Zjednoczonych, a 11 marca ostatni żołnierze opuścili obóz w Niagara on the Lake. Przez obozy ćwiczebne przeszło w sumie 22 395 osób, z tego 20 720 wyjechało do Francji⁵⁴. Trudno jest precyzyjnie ustalić, jaki odsetek wśród nich stanowili członkowie „Sokoła”. Badacze przyjmują, że wśród amerykańskich ochotników do „Błękitnej Armii” było od 6 do 8 tysięcy sokołów⁵⁵. Związek Sokołów Polskich w Ameryce wydał też pokaźną kwotę ponad 100 tysięcy dolarów na cele związane z rekrutacją do tej formacji. Należy tu wspomnieć, że wielu członków gniazd sokolich wstąpiło wcześniej do armii amerykańskiej, zanim uzyskano zgodę na werbunek do polskich oddziałów. Armia Polska we Francji, dowodzona od 4 października 1918 roku przez gen. Józefa Hallera, odegrała doniosłą rolę polityczną, została uznana za armię sprzymierzoną z siłami zwycięskiej Koalicji, a po przetransportowaniu wiosną 1919 roku do kraju wzięła udział w walkach o granice odrodzonej Rzeczypospolitej.

Wymienione wyżej przykłady walki członków „Sokoła” o niepodległość nie wyczerpują całej aktywności organizacji na tym polu. W latach pierwszej wojny światowej sokoli z Królestwa Polskiego zadbali o zapewnienie porządku i bezpieczeństwa publicznego, tworząc polskie formacje policyjne, pod nazwą straży obywatelskich⁵⁶. Druhowie z zaboru pruskiego organizowali akcje propagandowe i występowali często jako ochrona podczas plebiscytów na Warmii, Mazurach i Powiślu⁵⁷. Członkowie organizacji wzięli też czynny udział w obronie przed najazdem bolszewickim w 1920 roku. Sokoli walczyli więc na różnych frontach Wielkiej Wojny, brali udział w powstaniu wielkopolskim i powstaniach śląskich, w wojnie o granice Rzeczypospolitej w latach 1919-1920, oddając niejednokrotnie życie za niepodległą Polskę.

51 M. Zgórnjak, *Rola Polonii w walce zbrojnej o niepodległość Polski w latach 1914-1918*, [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Ku-biak, Wrocław 1979, s. 43.

52 M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce...*, s. 202.

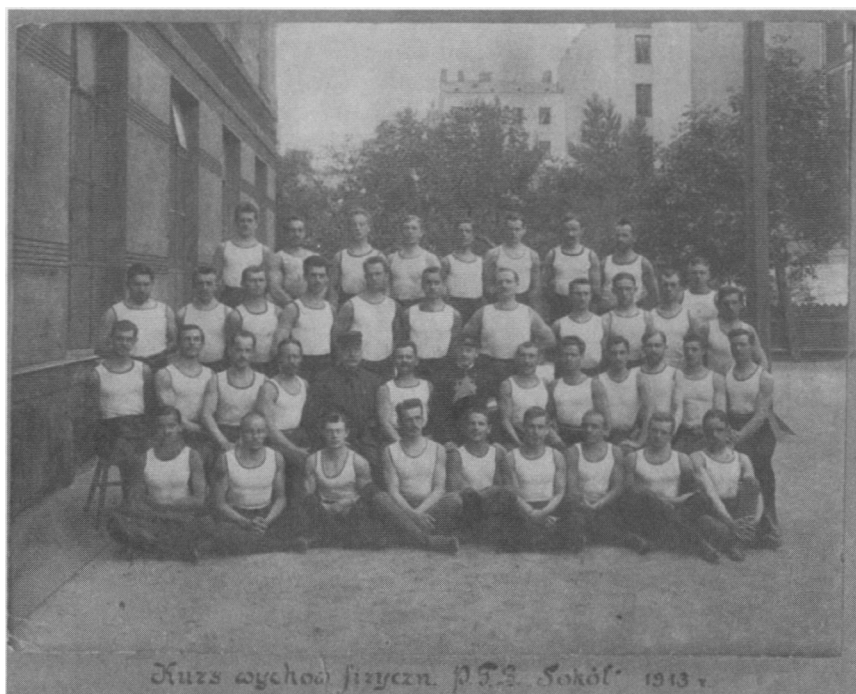
53 T. Radzik, op. cit., s. 150.

54 T. Radzik, op. cit., s. 154; M. Zgórnjak, op. cit., s. 43.

55 Por. T. Radzik, op. cit., s. 146; M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce...*, s. 292; M. Szczerbiński, *Sokolstwo polonijne w walce...*, s. 246.

56 R. Litwiński, *O polską policję. Koncepcje organizacji bezpieczeństwa publicznego na ziemiach polskich w czasie Wielkiej Wojny*, [w:] *Lata Wielkiej Wojny. Dojrzwanie do niepodległości 1914-1918*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2007, s. 245.

57 Szerzej zob. J. Urniaż, *Wkład „Sokoła” w dzieło plebiscytów na Warmii, Mazurach i Powiślu (1919-1920)*, [w:] *Z dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”*, red. Z. Pawluczuk, Gdańsk 1996, s. 45-52.



Sokoli podczas kursu wychowania fizycznego – 1913 r. (fot. zbiory prywatne)



Grupa Sokółów podczas ćwiczeń przed 1914 r. (fot. zbiory prywatne)



Poczet sztandarowy jednego z gniazd sokolich – po 1918 r.
(fot. zbiory prywatne)